


DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

| | |
|--|----------|
| Miesięcznie w ekspedycji | 2,55 zł. |
| Z odnośnieniem i w agencjach | 2,65 „ |
| Na pocztę, już z odnośnieniem | 2,80 „ |
| Kwartalnie w ekspedycji | 7,65 „ |
| Na pocztę już z odnośnieniem | 8,67 „ |
| Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. | |

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsce 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w gdańskich. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.  Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sobota Alojzego Gonzagi w.
Niedziela Alojzego Gonzagi w.

CHOJNICE, niedziela dnia 22 czerwca 1930 r.

Stonca wschód 3.39 zachód 20 24
Księżyc wschód 0.38 zach. 13.06

Po odroczeniu Senatu

Odroczenie sesji Senatu nie wprowadza nic nowego do sytuacji wewnętrznej w Polsce, jest jedynie zaakcentowaniem faktu, że weszliśmy w nowy okres rozwoju stosunków. W Gazecie Warszawskiej czytamy w tej sprawie:

W ciągu czterech lat mieliśmy dyktaturę, osłoniętą parawanem parlamentaryzmu. Zbierały się ciała ustawodawcze, uchwały ustawy i budżety, wyrażały swą opinię o gabinetach i ministrach. Zachowywano pozory legalizmu (prawo rządności), trzymano się (z naciąganiem) litery konstytucji, lecz Sejm i Senat były pozbawione stopniowo najbardziej zasadniczych uprawnień, poniewierane i lżone.

Mniejsza dziś o to, jakimi drogami i z jakich powodów — dość, że okres istnienia dyktatury, osłoniętej pozorami legalności i parlamentaryzmu można już dziś uznać za skończony. Konflikt między stronniectwami a obozem rządowym tak się zaostriżył, że o „współpracy” mowy już być nie może. Prawica sejmowa nigdy w tę „współpracę” nie wierzyła i zajmowała stanowisko bezzględnie opozycyjne. Na lewicy i w centrum istniały pewne złudzenia i nadzieje — dość przypomnieć okres ostatnich rządów pana Bartla, by zrozumieć, że mamy na myśli. Otóż faktem najbardziej znamienym w chwili dzisiejszej jest koniec nie tylko tych złudzeń, lecz koniec legendy wśród stronniectw lewicy i środka.

I w takiej chwili załamała się metoda polityczna, która dotychczas oddawała tak cenne usługi. Załona jest już usunięta, trzeba dalej działać na odsłoniętej scenie. Można jakiś czas jeszcze odwlekać decyzje, nie można ich już uniknąć. Obóz rządowy, jeśli chce trwać przy władzy, musi albo odwołać się do opinii publicznej (wybory) albo przestać się z tą opinią liczyć (rozpedzenie ciał ustawodawczych).

Wynik wyborów jest łatwy do przewidzenia — w opinii publicznej sąd o sanacji jest ustalony, trwanie zaś pilsudczyzny przy władzy po wyroku potępiającym społeczeństwa jest już nie do pomyslenia. Próba zaś utrzymania się przy władzy przewagą fizyczną, drogą terroru, byłaby tylko przeniesieniem walki na inny teren, rozgrywka przyszłaby prędzej, lecz byłaby bez wszelkiej wątpliwości kosztowniejsza dla państwa.

Boć nikt chyba nie może przypuszczać, by naród pogodził się z ostatnią „okupacją” by walka polityczna w Polsce ustąpiła. Nie jest to walka o władzę jedynie, lecz o kiegunek rozwoju Polski, o jej całość, o jej niezależność o zachowanie tego, co nam dał rok 1919, cośmy wysiłkiem wspólnym mimo błędów pilsudczyzny — uratowali w roku 1920.

Rachuby na bierność społeczeństwa i deklamacje o obowiązku trzymania się przy władzy są pozbawione podstawy. Obowiązkiem bowiem pokolenia, które odzyskało państwo, jest uwolnić się dziś od największej przeszkody, jaka legła na drodze rozwoju mocarstwowego Polski — od okupacji sanacyjnej.

Jakkolwiek przywykliśmy do rozmaitych nie spodzianek, jednakże ostatnie odroczenie sesji se naciekiej zaskoczyło wszystkich osobliwościami, jakie towarzyszyły samemu aktowi.

Po północy marszałek Szymański otrzymał wiadomość od premiera o zarządzeniu P. Prezydenta co do odroczenia sesji. Czy było to niespodzianką dla p. Szymańskiego? Prawdopodobnie Pan Szymański pod naciskiem kół senatorskich zwołał na środę godz. 13-tą posiedzenie konwentu senatorów. Przewódca BB byli przekonani, iż do posiedzenia dojdzie. Aż tu nagle po powrocie z teatru w prywatnym mieszkaniu pan Szymański otrzymuje zarządzenie Pana Prezydenta, a PAT copędzej rozsyła komunikat wszędzie, precyzując z całą dokładnością iż o godzinie 0,15 po północy pan marszałek Senatu został uwiadomiony

Opinia francuska

Mamy na myśli opinię francuską o wizycie pana Griandiego w Warszawie. Najdokładniej od zwierciadła ją póturzędowy Temps.

Pismo to stwierdza że wizyta włoskiego ministra spraw zagranicznych jest pozbawiona głębszego znaczenia politycznego. „Pan Grandi oddaje poprostu panu Zaleskiemu wizytę, którą ten ostatni złożył przed dwoma laty w Rzymie. Jest to zupełnie normalny akt kurtuazji który nie posiada żadnego szczególnego znaczenia.

Takie oświetlenie jest z pewnością zgodne z prawdą i z tem, co pan Zaleski mówił panu Briandowi w Paryżu. Wątpliwą usługę oddaje naszemu ministrowi prasa rządowa przedstawiając tę sprawę inaczej. Absurdem nazywa Le Temps pogłoskę o tem, że pan Zaleski podjął się pośrednictwa między Paryżem a Rzymem.

Korzysta jednak Temps z okazji by wskazać na te momenty w polityce włoskiej, które nie mogą być przyjęte — jak sądzi dziennik paryski — bez zastrzeżeń przez Polskę. Są to: 1) włoska koncepcja zapewnienia Europie pokoju i 2) poglądy włoskie na rewizję traktatów.

Temps sądzi, że interes Polski nakazuje jej stać wytrwale przy zasadzie — najprzód bezpieczeństwo a potem rozbrojenie, tymczasem pan Griandi bronił w parlamencie włoskim tezy — najprzód rozbrojenie, a potem bezpieczeństwo. Zapewne jeśli chodzi o stawianie tezy, to musimy się oświadczyć za stanowiskiem Francji, nie możemy się rozbrajać nie mając gwarancji bezpieczeństwa. Pozwolimy sobie jednak na jedną skromną uwagę.

W kołach reprezentowanych przez Gazetę Warszawską — czytamy w temże piśmie — brak jest wiary w realną wartość wszystkich gwarancji papierowych; uważamy też za jedyną pewną gwarancję siłę własną i sojusze z silnymi. Nie widzimy na horyzoncie nic takiego, co by zapowiedziało Polsce możliwość rozbrojenia moralnego i materialnego. Z drugiej strony teza włoska ma — widać to przecie jasno — charakter czysto taktyczny. Mussolini nieraz (ostatnio we Florencji), stwierdził wyraźnie, iż karabiny i armaty są dla dzieła pokoju o wiele ważniejsze niż słowa. Włochy deklarują gotowość rozbrojenia się, lecz oczywiście nie wierzą w to, że mogą zaistnieć warunki w których to rozbrojenie będzie możliwe. Różnica stanowisk włoskiego i francuskiego istnieje w naszym przeświadczeniu tylko wówczas, gdy chodzi o gadanie genewskie. Widzimy tu tylko jedno niebezpieczeństwo — przyjęcie za dobrą monetę pozornych papierowych gwarancji bezpieczeństwa i uznania ich za dostateczną podstawę do rozbrojenia.

O wiele prostsza jest sprawa nienaruszalności traktatów. Oczywiście, jeśli się w niej mówi w sposób oderwany, filozoficzny, to niepodobna się nie zgodzić na to że niema traktatów wiecznych. Jesteśmy dalecy od złudzenia, że wojna lat 1914 — 1918 była ostatnią wojną i że traktaty podpisane w r 1919 ustaliły ostatecznie granicę państw europejskich. Same te traktaty uległy już zresztą

Jak to wszystko się dziwnie składa: zarządzenie pana Prezydenta nosi datę „Wilno, 17 czerwiec” a pismo pana Sławka do marszałka o zarządzeniu pana Prezydenta datę „Warszawa, 18 czerwiec”. Logicznie zatem wnosząc, premier Sławek musiał podpisać pismo do pana Szymańskiego po północy parę minut gdyż już kwadrans potem pismo jego było doręczone marszałkowi.

Z powodu zwołania posiedzenia wielu senatorów przybyło do Warszawy by ku swemu zdumieniu dowiedzieć się o odroczeniu sesji. Rozgryzce nie pomiędzy senatorami było wielkie. W południe zebrały się poszczególne kluby senackie. Wśród senatorów wyłoniła się myśl wystąpienia z deklaracjami z powodu zarządzenia.

gruntownej i radykalnej rewizji, jeśli chodzi o odszkodowania, ograniczenie zbrojeń itd. Sądzimy jednak, że postanowienia terytorjalne wszystkich tych traktatów odpowiadają dziś i długo jeszcze odpowiadać będą potrzebom i interesom większości narodów. Europy a stanie twarde przy nienaruszalności tych postanowień jest najlepszą, jeśli nie jedyną gwarancją pokoju.

Musimy tu powiedzieć jasno i twardo: w interesie Polski leży nie tylko utrzymanie i utrwalenie dotychczasowych granic państwa polskiego lecz także utrzymanie granic państw innych w Europie środkowo - wschodniej. Nie trzeba się ludzi — jakkolwiek próba zmiany tych granic musi się skończyć wojną. Zdajemy też sobie w pełni sprawę z tego, że rozpoczęcie dzieła rewizji w jakimkolwiek miejscu podważyłoby natychmiast cały nowy układ terytorjalny Europy. Jest rzeczą bardzo ważną, by pod tym względem nie było żadnych złudzeń. Wszelka próba oderwania od Polski Pomorza musi prowadzić do wojny. Stosunek innych państw do tego zagadnienia jest i będzie decydował o stosunku Polski do nich. Tylko z tymi może Polska wchodzić w sojusze, tylko z tymi być w stosunkach normalnych, którzy bez zastrzeżeń stoją na stanowisku że Pomorze jest i po zostanie zawsze przy Polsce. Temps wypowiada głęboką i oczywistą prawdę, gdy pisze: „Polska jest zainteresowana bardziej, niż jakiegokolwiek inne państwo w utrzymaniu i wykonaniu traktatów pokojowych, podpisanych po zwycięstwie sprzymierzonych; jest ona zainteresowana więcej niż jakiegokolwiek inne państwo w konsolidacji nowego układu w Europie środkowej”.

Jest to prawda oczywista, powinni ją znać i o niej pamiętać wszyscy ci, co dbają o dobre z nami stosunki i o pokój w Europie.

Działacze polscy żyją w Niemczech pod terorem.

W Olsztynie odbył się zjazd polskiego stowarzyszenia młodzieży w Prusach Wschodnich, na który przybyli delegaci z Warmii, Powiśla i Mazurów. Z ramienia Związku Polaków na zjeździe był obecny pan Wesołowski z ramienia związku szkolnego dr. Michałek — obaj z Berlina. Dr Michałek wygłosił referat o taktyce pracy oświatowej w Prusach Wschodnich. W imieniu młodzieży mazurskiej pan Chaband wygłosił przemówienie nie ilustrujące ciężkie warunki pracy oświatowej wśród ludności polskiej Prus Wschodnich. Każdy Polak zajmujący się pracą oświatową naraża się na utratę pracy. Rolnikom polskim rząd odmawia pożyczek, działacze polscy padają często ofiarą napadów bojówek hakatystów. Pomimo tych przesładowań praca Związku młodzieży na Mazurach i Powiślu dobrze się rozwija i rozszerza coraz bardziej zakres swej pracy narodowej.

Zgon b. min. Dulęby.

Lwów, Z Kosowa donoszą, że zmarł tam w 79-tym roku życia dr Władysław Dulęba. Był ministrem dla Galicji, był poseł do austriackiej rady państwa i na sejm krajowy, był członkiem austriackiej izby panów i był radnym miasta Lwowa

Po odroczeniu ostatniemu sesji nadzwyczajnej Sejmu pan Sławek uważał za wskazane ogłosić w wywiadzie dziennikarskim motywy, jakie nim kierowały, gdy proponował panu Prezydentowi wydanie zarządzenia o odroczeniu sesji. Jak wiadomo pierwszym motywem było: brak żądania sesji nadzwyczajnej Senatu, co było uważane za utrudnienie pracy ustawodawczej. Teraz przy odroczeniu sesji senackiej już premier nie ogłosił żadnego wywiadu i nie podał żadnych motywów dla czego zarządzone odroczenie Senatu. Wszak Senat nie może obalać rządu i zgłaszać votum nieufności ministrom. Może tylko przeprowadzać dyskusję polityczną — i jej zapewne chcieli uniknąć.

Nota Polski w sprawie konwencji celnej

Rząd Polski za pośrednictwem stałego delegata Polski przy Lidze Narodów Sokala złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów deklarację, w której stwierdza, że wprowadzenie w życie konwencji międzynarodowej o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu z dnia 8 listopada 1927 roku, musi odłożyć do czasu gdy nastąpi: bądź międzynarodowo zagwarantowana swoboda obrotów we wszystkich dziedzinach handlu zagranicznego Polski, bądź też gdy Polska będzie mogła w formie układów dwustronnych odpowiednio zabezpieczyć swój wywóz na te rynki, które są naturalnymi odbiorcami polskiego wywozu, a które dotychczas przez sztuczną reglamentację przywozu pozostają zamknięte.

Stanowisko swoje Rząd Polski motywuje tem że jakkolwiek we wszystkich swych poczynaniach gospodarczych dąży do jaknajszerszego wprowadzenia w życie zasad wolnej wymiany, to jednak obecne stosunki gospodarcze Polski z jej wschodnim i zachodnim sąsiadami, którzy ograniczają eksport polski nie pozwalają na wprowadzenie tych zasad w życie.

Nie mogąc w tej chwili z wyżej przytoczonych względów wprowadzić w życie konwencji, Polska jednak pragnie nadal w swej polityce gospodarczej kierować się duchem jaknajszerszego liberalizmu w stosunku do państw które będą dążyły lojalnie do wolnego obrotu w swych stosunkach gospodarczych z Polską.

KRONIKA POLITYCZNA.

I. Krajowy Kongres Eucharystyczny — Sekcja Kobieta.

W czasie od 26 do 29 czerwca odbędzie się w Poznaniu I Krajowy Kongres Eucharystyczny.

Komitet Wykonawczy tegoż Kongresu utworzył 15 sekcji. Jedną z nich jest Sekcja Kobieta.

Niżej podpisany Komitet tejże Sekcji zwraca się do ogółu Polek z gorącą prośbą, aby wzięły jak najliczniejszy udział w tej wzniosłej manifestacji, w hołdzie Chrystusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie

Referaty wyznaczone na zebrania ogólne i sekcyjne przyczynią się niezawodnie do pogłębienia naszych przekonań katolickich, a nabożeństwa i kazania do spotęgowania naszej czci i miłości dla Chrystusa. Więc dołożymy wszystkich starań aby wziąć w nich udział, a zarazem zachęcajmy i innych do przybycia.

Program referatów Sekcji Kobiety obejmuje najpoważniejsze zagadnienia, dotyczące się życia religijnego i duchowego kobiety i rodziny, a mianowicie:

Eucharystja uzdrowieniem obecnego kryzysu duszy kobiecej — referuje ks. Irena Puzynianka.
Komunja św. a dom rodzinny — referuje Szam belanowa T Potworowska.

Odpowiedzialność kobiety odnośnie do powołań kapłańskich i zakonnych — referuje hr. Władysława Zamojska.

Eucharystja źródłem mocy w życiu zawodowym kobiety — referuje Zofja Rzepecka, przewodnicząca Zjednoczenia Katolickich Związków Polek

W piątek 27 czerwca i sobotę 28 odbędą się o godzinie 8-mej rano nabożeństwa dla kobiet w kościele Najświętszego Serca Jezusowego ul. Kościelna 4. Odprawia je Najprzewielebniejszy Ks Biskupi. Zebrania w te dni to jest w piątek i sobotę o godzinie 10,30 na sali Teatru świetlnego Słońce plac Wolności 6

Podążmy jak najliczniej na te dni uroczyste poświęcone czci Najświętszej Eucharystji. Myślimy już dziś o usunięciu wszelkich trudności, wynikających z obowiązków naszych i stosunków ekonomicznych, już dziś rozwinijmy żywą agitację wśród organizacji i w gronie znajomych a zwłaszcza przygotujmy serca i umysły nasze do jak najgodniejszego uczestniczenia w nabożeństwach i obradach Kongresu.

Komitet Sekcji Kobiety tworzą pp.:

Rzepecka Zofja, przewodnicząca — Brezina Helena, zastępczyni przewodniczącej — Chłapowska Wanda sekretarka — Starkowa Zofja, skarbniczka — Ks Dyr. Marlewski — Czartoryska Zdzisława — Czartoryska Witoldowa — Czarnowska Eleonora — dr. Dobrzyńska - Rybicka Ludwika — Doerfferowa Zofja — Dunin - Karwicka Marja — Drużbacka Wanda — Grossmannówna Helena — Horodyska Natalia — Janta - Połczyńska Marja — Jaworowiczowa Jadwiga — Jeleńska Marja — Mieczysława — Jezierska Izabela — Kędzińska Walerja — Kleniewska Marja — Kłosowa — Kruszonowa — Kwiatkowska — Lubomirska Kazimiera — Koniarkowa — Kotarbińska Janina El. — dr. Łazarewiczówna Stefania — Łukasiewiczowa Róża — Mayowa Teodora — Niegolewska Wanda — Potworowska Tekla — Puzynianka Irena — Rymarkiewiczowa Felicja — Sapieżyna Teresa — Słomińska Aleksandra — Smoczyńska Anna — Sobańska Marja — Sołtanówna Helena — Suchocka Anna — Szafarkiewiczowa Jadwiga — Szuldrzyńska Wanda — Trytowa Katarzyna — Tyszkiewiczowa Irena — Urbankowa — Włodkowska Zofja — Zamojska Marja — Zamojska Zofja Władysława — Życka Ludwika.

Wydawnictwa — I Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce.

Zwracamy uwagę na wydawnictwo kongresowe: Triduum Eucharystyczne czyli trzydniowe nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu Jest to zbiór modlitw i rozmysłań eucharystycznych rozłożonych na trzy dni Wierzę — Ufam — Miłuję, oto treść każdodziennego przygotowania do uroczystości kongresowych. Książeczka ta jest niezbędną tak dla uczestników, jak i dla tych którzy zdala pragną się łączyć modlitwą z kongresem. Cena 70 groszy — Przy 60 egzemplarzach 60 groszy przy 100 egzemplarzach 50 groszy. — Zamawiać można we wszystkich księgarniach skład główny mieści się w Księgarni Św. Wojciecha — Poznań pl. Wolności 1

Pozatem przygotowuje Sekcja Piśmiennictwa i Prasy Katolickiej Jednodniową Kongresową. Zamawiać można również materiały do ośmiu krótkich kazań eucharystycznych.

Wreszcie w czasie Kongresu wychodzić będzie codziennie gazeta „Głos I Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce” będzie to organ informacyjny i sprawozdawczy.

Ofiary na cele Kongresu prosimy wpłacać na konto PKO — Poznań 213.063.

Informacyjnie udziela, oraz przyjmuje zamówienia na powyższe wydawnictwa Komitet Wykonawczy I Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce — Poznań — Aleje Marcinkowskiego 22 — 3 ptr pokój 65.

Program nauczania w szkolnictwie powszechnym

Dla przystosowania poziomu nauki w szkołach powszechnych do programu niższych klas szkół średnich ogólnokształcących wprowadzi Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego szereg zmian w roku szkolnym 1930 — 31. W szkołach powszechnych rozszerzony będzie zakres lektury przy nauce języka polskiego.

W wykładach arytmetyki położony będzie nacisk na stronę praktyczną. W pierwszych 2-ach oddziałach szkoły powszechnej stosowana będzie nauka ładnego pisania (kaligrafji).

Stany Zjednoczone odmówiły Rosji wydania broni.

Waszyngton Jak się dowiaduje Reuter, rząd Stanów Zjednoczonych postanowił zabronić ładowania na statki materiału wojennego, przeznaczonego do Rosji, ze względu na to, że Stany Zjednoczone nie utrzymują żadnych stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Konferencja ministrów w sprawie ustawodawstwa gospodarczego.

Warszawa. W środę odbyła się u ministra Kwiatkowskiego dyskusja na temat potrzeb w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego oraz popierania i ochrony wynalazków polskich W konferencji uczestniczyli ministrowie: Janta - Połczyński, Matuszewski, Matakiewicz, Staniewicz Car Prystor oraz przedstawiciele zainteresowanych sfer gospodarczych. Konferencja miała charakter orientacyjny a uczestnicy jej wypowiedzi dali się na temat poruszonych spraw w ożywionej dyskusji.

PRZEGLĄD PRASY.

Przed Kongresem Krakowskim

Poseł Niedziałkowski pisze w „Robotniku”. że programem podstawowym Centrolewu jest zlikwidować system pomajowy — to znaczy zastąpić go przez demokrację umiejającą współżyć na wewnątrz to znaczy wziąć na siebie odpowiedzialność za kraj, ta idea, wcielona w rzeczywistość, jest warunkiem nieodzownym zwycięstwa.

Główny organ sanacji Gazeta Polska tak w tej sprawie pisze:

Przypuśćmy, że cały Centrolew składa się z nieposzlakowanej demokracji, ze zwolenników Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Że całe to towarzystwo w Krakowie uchwali wziąć na siebie odpowiedzialność za kraj”

Sądźmy że niezwłocznie potem uchwalone zostaną pewne wspólne wytyczne programu rządzenia tym krajem. Przynajmniej w najgłówniejszych dziedzinach. Czy pan Niedziałkowski ma już przygotowanego referenta do spraw gospodarczo - finansowych

I czy przypadkiem nie będzie nim pan Daniel Gross ze swoim od tak dawnym znanym, a świeżo w Robotniku wzniesionym programem zerwania ze stałą walutą?

Następnie czy uchwalone zostały wspólne poglądy między stronnictwami robotniczymi a chłopskimi na politykę producenta i konsumenta?

Ciekawymy dalej jak będzie wyglądała współdziałalność z polityką zagraniczną, jeśli pan Niedziałkowski zechce konsekwentnie obstawać przy swojej wielkości na łamach Robotnika proklamowanej tezie że utrwalenie niepodległości Polski widzi tylko na drogach 2-jej międzynarodowości i skłonny jest uważać ją za gwarantkę całości i niepodległości Rzplitej; a może te sprawy zreferuje w Krakowie pan Ciołkosz?

Dotykając jeszcze z pośród najważniejszych tylko spraw aktualnych, to jest dziedziny ministerjum wyznań i oświecenia pozwolimy sobie wskazać p. Niedziałkowskiemu na niesłychaną łatwość uzgodnienia zasady rozdziału Kościoła od Państwa — wyznawanej i propagowanej przez stronnictwo jego oraz „Wyzwolenia” i Stronnictwo Chłopskie — z poglądami Chrześcijańskiej Demokracji i Piasta na zagadnienia konkordatu i stosunku do Kościoła Katolickiego

Odpowiedź doskonałą na te napewno nie troską o czystość zasad chrześcijańskich o interes Kościoła poddyktowane, wywoływa dając Gazeta Gruzdzińska, która tak między innymi pisze w artykule pod tytułem: Co nas wiąże:

Prasa sanacyjna co kilka dni rzuca niebardzo mądre pytanie na temat — co wiąże Piasta z innymi stronnictwami ludowymi? — co wiąże go ze stronnictwami robotniczymi?

— Co nas wiąże?

Wiąże nas dzisiaj potężny sznur niedoli — nędza — jaka w Polsce zapanowała po czteroletnich rządach sanacyjnych

— Wiąże nas — troska — o praworządność w Polsce, troska o poszanowanie Konstytucji — troska o posiadanie demokratycznych praw, — wywalczonych przez Lud polski w zaraniu naszej niepodległości

— Wiąże nas — obowiązek obrony demokratycznego ustroju Polski — walka z dyktaturą i sanacyjną kliką

— Wiąże nas troska o przyszłość Polski — której rozwój jest dziś zahamowany — której byt niepodległy w dzisiejszych granicach — jest zagrożony — z powodu karkołomnej polityki awantur, — zapowiedzi łamania kości — zapowiedzi zamachów stanu — przez „strzaskanie Sejmu — palkę i oliwem”.

— Oto jest litanja wspólnych trosk i wspólnych interesów które nas wiążą z obozem Centrolewu z obozem stronnictw ludowych i robotniczych

Nigdy nie myślimy zamykać oczu na rzeczy które nas dzielą — Są niewątpliwie i takie rzeczy — są dziś — były dawniej i — będą w przyszłości —

— Lecz wszystkie te rzeczy które nas dzielą, są czemś co musi ustąpić na plan drugi — co musi dać pierwszeństwo tym wyżej przytoczonym wspólnym interesom

— Lecz gdy tak panowie sanatorzy zarzynają dociekać — co nas łączy z obozem demokracji polskiej — niech oni pozwolą nam się zapytać — co ich łączy i wiąże między sobą?

— Co może łączyć księcia Radziwiłła zradycą Sanacji i Rusinami — razem zasiadającymi w klubie BeBe?

— Co może łączyć księcia Radziwiłła zradycą Sanacji lub ze zdraździeckim Bójką?

— Co może łączyć Moraczewskiego i Burdę z — Goet.

zem z Okocimia czy też z innym Jeruzalskim?

— Co może łączyć demokratów Kierzkowskiego czy Lechnickiego ze Sławkiem zapowiadającym łamanie kości

i — z jego prawą ręką — Polakiewiczem

— Co nas łączy — do pioruna — po za państwowym korytem?

— Miłość do dyktatora — Nie kłamiec — niektórzy z Was bardziej są mu niechętni — jak opozycja.

— Wiąże was nadzieja, że ten dyktator kiedyś — innych idepchnie — a was do siebie przytuli.

— Wiąże was chęć oszukania i wykiwania waszych dzisiejszych partnerów.

— Ależ w tej chwili kiedy Bójko myśli że może do niego akurat uśmiechnie się oblicze dyktatora — to w tym samym czasie Radziwiłł flirtuje już w Belwederze z dyktatorem.

A kiedy Lechnicki i Kierzkowski marzą o tem — by wiązać ludzi czystych w imię pewnej idei — w imię programu politycznego i gospodarczego, — to równocześnie pan Świtalski zbiera wszelaką swolocz — wszelakie kanale — byle tylko mieć głosy i mandaty przy nadchodzących wyborach.

— Gdzież więc jest ta wasza więź ideowa — poza korytem rządowym które was wiąże i trzyma w jednej gromadzie?

— Po cóż więc pytacie nas — co nas wiąże — skoro my możemy się wykazać — warkoczem wspólnych interesów Was zaś wiąże tylko — koryto.

Tak odpowiada sanacji Piast Inaczej jest w Chrześcijańskiej Demokracji Ta jeszcze wciąż rozważa pytanie: iść do Krakowa czy nie łączyć się z lewicą „Głos Narodu” pisze na ten temat:

— sanację może usunąć tylko rewolucja — Przyszły wśród rozlewu krwi i huku dział i inaczej nie odejda. To są ludzie wojskowi, i jak pisze zagranicą ich siłą jest wojsko. Władzy swej będą bronić krwawo. A przecież tylko warjat może powiedzieć, że i tego środka chwycić się trzeba, że przez krwi rozlanie wydrzeć im trzeba władzę. Wszak jakkolwiek zbrojne rozruchy w kraju są identyczne w obecnych stosunkach z robieniem Polski, Sąsiedzi nasi tylko na to czekają

Sanacja skończy się dopiero ze śmiercią Piłsudskiego I wtedy te meły które dziś, może wbrew woli marszałka obsiadły go, pójdą radykalnie na lewo zaś większą część ludzi sanacji, myśląca po obywatelsku i kochająca nie złość lecz Ojczyznę, stworzy z stronnictwami środka (a może i prawicy) blok, już nie antysanacyjny, lecz narodo wy.

Bardzo znamienity głos!

Jednak nie zawadzi uprzytomnić sobie, że te straszne stosunki wewnętrznej rozterki obecnej szkodzą krajowi „Nasz Przegląd” pisze, że np na zjeździe miast cała prasa była przesiąknięta echemi tych walk politycznych:

wskutek zamknięcia wszystkich wentylów parlamentarnych nagromadzająca się stale elektryczność musi się powodować tak silne detonacje że żadne piorunochrony statutowo - regulaminowe nie zdołają już zapobiec przenikaniu zagadnień ściśle politycznych do wszystkich dziedzin życia zbiorowego.

Na łamach „Il. Kurjera Codziennego” prezes Wyzwolenia wicemarszałek Sejmu Róg tak odpowiada na kilka pytań odnoszących się do kongresu Centrolewu:

— Kongres centrolewu porównywany jest ze słynnym zjazdem opozycyjnych posłów do Dumy, który się odbył w Wyborgu w Finlandji (parlament Kadłubowy) Co pan marszałek na to?

— Nonsens. Ten zjazd w Wyborgu był tajnym zebraniem po rozwiązaniu Dumy, nasz kongres jest jawny.

— Nie przewidujecie panowie jakiejś prowokacji komunistycznej?

— Nie. Z tej strony nie i wogóle jakkolwiek ewentualną próbę prowokacji skądkolwiekby ona pochodziła, potrafimy unicestwić w zarodku.

— Mówią, że władze będą się starały niedopuszczyć do pochodu i obrad ludowych pod otwartym niebem.

— Uważam to za plotki — Byłoby to zbyt wielkie ryzyko i komu naco potrzebne.

— Jak się zapowiada kongres?

— Będzie to niewątpliwie wydarzenie polityczne wielkiej miary. Przyjedzie około 200 posłów i senatorów, zjadą się delegaci 6 stronnictw z całej Polski. Stary Kraków, który w czasie swego istnienia widział i to i owo, zobaczy niezwykłą rzecz: wspólne obrady PPS — Wyzwolenia — Piasta — Stronnictwa Chłopskiego, — Ch D. i NPR

— Przeciwnicy piszą, że was łączy tylko nienawiść do marszałka Piłsudskiego i chęć powrotu stosunków przed majowych.

— Głupstwo — Jeżeli chodzi o Wyzwolenie to stosunek nasz do tego co było przed majem, był zawsze dla wszystkich jasny — Ale jesteście zdania, że to co się obecnie w Polsce dzieje musi być zmienne.

— Na zakończenie swoich deklaracji wicemarszałek Róg dodaje:

— Skoro jest Sejm a nie rozwiązujemy się go, powinniśmy mieć możliwość obradowania. Ponieważ się do tego niedopuszczają, przeto kongres w Krakowie stał się koniecznością.

A gdy wyjeżdżasz na wakacje

Zbliża się czas wakacji i wypoczynku. Wyjeżdża każdy, kto może, kogo stać na spędzenie kilku tygodni na swobodzie, z dala od gwaru miasta i dusznych murów. Warto zatem zastanowić się nad tem, dokąd jechać i jak się do podróży przygotować? A komu tej rady najwięcej potrzeba?

Zdrowym naturalnie, bo chory musi stosować się do wskazówek lekarza, zdrowy zaś ma wolną rękę w wyborze letniska.

Jedną radą na wstępie tak dla chorych jak zdrowych — wracaj przynajmniej w takim stanie zdrowia, w jakim wyjeżdżasz! Brzmi to nieco dziwnie, a jednak ma swoje racje. Wiemy przecież że liczni, wydostawszy się na swobodę, nie zważają na nic. Nie myślą o normalnym sposobie życia podejmując zbyt forsowne wycieczki, zachowują się ekstrawagancyjnie. A skutek tego taki, że wakacje wypoczynek, zamiast ich pokrzepić, wyszły im na złe. Przekonuje się o tem dany osobnik dopiero wtedy, kiedy się wrzęgnie na nowo w kierat swej pracy i ciężkich obowiązków. Zdarza się przecież nierzadko, że wyjechali zdrowi, wracamy chorzy i słabi. A powód jest ten, że nie liczymy się z swymi siłami, że je niekiedy przeceniamy. Zmieniamy zbyt gwałtownie równinę na wysokie góry; nad morzem kąpiemy się za długo i za często, a przytem leżymy kilka godzin na zbyt ostrem słońcu; pożywienie nasze ulega również gwałtownej zmianie, nietylko co do sposobu odżywiania, lecz i co do czasu; używamy od razu za długich przechadzek i oddajemy się zbyt licznym przyjemnościom towarzyskim, do których na ogół nie jesteśmy przyzwyczajeni.

Tymczasem powinniśmy stopniowo przyzwyczajać się do powietrza, temperatury, klimatu, jak niemniej do nowego odmiennego trybu życia.

Przystosowywanie się do nowych warunków potrwa w każdym razie czas pewien zwłaszcza jeśli chodzi o ludzi starszych. Młodym jest dobrze wszędzie, nawet w stodole na sianie. Natomiast dorosłym potrzebne jest już jako tako wygodne łóżko, o czem często zapominamy; Prostota jest poezją i ma w sobie dużo romantyzmu, ale gdy chodzi o prawdziwy wypoczynek, musimy pamiętać że bez pewnego komfortu mowy o nim być nie może. Zresztą dzisiaj starają się we wszystkich uzdrowiskach i miejscach letniskowych o wszelkie wygody i urządzenia według wymogów higieny.

Wyjeżdżając na letnie wywczasy, pamiętajmy o 10 radach i wskazówkach, które nam się bardzo przydadzą.

Wybieraj letnisko nie według mody, ale odpowiednio do upodobania i gustu.

Pamiętaj, że do higienicznego życia potrzebne odpowiednie odzienie i zabierz je z sobą.

Nie usiłuj zdobyć zwycięstwa w rekordowym chodzeniu, pływaniu, i kąpaniu się.

Nie przepalaj skóry do przesady bo to niebezpieczne.

Nie objadaj się zbyt. Jedz tylko tyle, ile potrzeba do zaspokojenia głodu.

Nie zapominaj o owocach, i jarzynach i używaj ich więcej niż mięsa, naturalnie w miarę możliwości, bo nad naszym morzem nawet dobre chęci nie wystarczą, taki tam jest brak owoców i jarzyn.

O śnie dostatecznym pamiętaj koniecznie, bo to nieodzowne dla wzmocnienia nerwów.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

109) Kraina słowiańskich mogił

— Córko! Córko: Ty nie chcesz już prząść ani tkąć! opuściłaś mnie, samam jak palec na świecie pozostała!

— Na zielonej błoni przelałeś krew, dałeś brać ciebie życie za kraj kochany.

Nalał chłopak miodu w glinianą czarkę i mógł wylądować do mogiły:

— Zostawiłeś mi dziedzictwo, ojciec drogi, pij że ten miód, jako ja po twojej śmierci żyję moje pije. W twe ręce ojciec! Jedźże jasny duchu i pij. I wylał dziedzic czarę miodu na ojca mogiłę

— Powieś cię maragraf córko moja, żeś woj skom naszym zaniosła chleba i soli! Zagoi ci się w mogiłę krwawy pas od szubienicznego sznura Tyś oprzeła nas, tyś ślepej matce koszułę utkała bo nas dwoje sierot, dwoje oczów miało. Dwoje tylko! Dwoje! Niechże ży, które ślepe me oczy zrodziły, policzy Bóg, niech łzami gorzkimi okraszi margrafa dzieci dole. Niechże kat wypłacie oczy niech dzieciom jego każdy kęs okraszą ży. Niechże los jego będzie łzawy, jako ten wyżebrany krwa wy chleb, który na twej mogiłę córko, ja, matka twoja składam.

Upadła starowina na grób dziecka, zbiegli się ludzie, podnoszą sierotę, na chleb i miód zapraszają.

(Po lamentach i żałobach wieś ucztuje na mogiłkach. Leją w czary miód, łamią kołacz i kruszą ser. Ofiara cieniem zmarłych odprawiona, czas na radość i wesele, czas obchodzić wielkie święto

Jeśli prowadzisz siedzący tryb życia, zmuszaj się do ruchu; jeśli chodzisz wiele, w życiu codziennym, zażywaj spokoju podczas walcacji.

Ograniczaj możliwie najwięcej wieczorne i nocne zabawy i zebrania towarzyskie.

Dodatki do rent inwalidzkich.

Na zasadzie uchwały Rady ministrów z dnia 29 kwietnia bieżącego roku ministerstwo skarbu poleciło wypłacić inwalidom, których renta odpowiada utracie zdolności zarobkowej od 85 do 100 procent tytułem pierwszej raty dodatku następujące sumy: 1) inwalidom wojennym 9-tej kategorii i osobom, uprawnionym do zaopatrzenia odpowiadającego utracie zdolności zarobkowej od 85 do 94 procent — sumę 303,59 zł

2) inwalidom 10-tej kategorii i osobom uprawnionym do zaopatrzenia odpowiadającego utracie zdolności zarobkowej od 95 do 100 procent — sumę 584,71 zł.

Inwalidzi 9-tej i 10-tej kategorii przebywający w zakładach leczniczych oraz szkolnych o ile w dniu 1 kwietnia 1930 roku byli uprawnieni do zaopatrzenia w pełnym wymiarze, otrzymują ratę dodatkową w wysokości właściwej dla posiadanej przez nich kategorii inwalidztwa

Inwalidzi, pensjonarze domów inwalidzkich otrzymują 25 procent raty dodatku odpowiedniej kategorii. Dodatek ten wypłacono częściowo wraz z rentą w dniu 1 czerwca br.

W ślad za powyższem zarządzeniem na zasadzie tej samej uchwały Rady ministrów ministerstwo skarbu zarządziło wypłacenie wraz z rentą za miesiąc lipiec roku 1930 tytułem raty dodatku:

1) inwalidom wojennym 5-tej kategorii i osobom, pobierającym zaopatrzenie odpowiadające utracie zdolności zarobkowej od 45 do 54 procent — sumę 56,22 zł

2) inwalidom wojennym 6-tej kategorii z utratą zdolności od 55 do 64 procent — sumę 67,44 złotych.

3) inwalidom 7-mej kategorii z utratą zdolności do pracy 65 do 74 procent — sumę 78,40 zł

4) inwalidom wojennym 8-mej kategorii z utratą zdolności do pracy od 75 do 84 procent — sumę 89,95 zł.

Inwalidzi, pensjonarze domów inwalidzkich, otrzymują 20 procent wyżej wspomnianych rat odpowiednio do kategorii inwalidztwa.

Jak wynika z powyższych zarządzeń ratę do dodatku do rent otrzymali i otrzymają dotychczas tylko inwalidzi ciężko poszkodowani

Marynarka wojenna ogłasza zaciąg ochotników w roku 1930.

Mężczyźni urodzeni w latach 1910, 1911, 1912 zgłaszajcie się do najbliższej PKU, która udzieli wam informacji szczegółowych o zaciągu ochotniczym do marynarki wojennej. PKU przyjmują zgłoszenia tylko do dnia 1 lipca

Głównymi warunkami wstąpienia do marynarki wojennej są: dobre zdrowie, znajomość czy tania, pisanie i rachunków w zakresie co najmniej 2 klas szkoły powszechnej (pożądana jest znajomość jakiegokolwiek rzemiosła) Ochotnicy służą 4 lata i 3 miesiące z czego 2 lata i 3 miesiące przy pada na służbę nadterminową. Nadterminowi otrzymują przez cały czas swej służby żołd i datki znacznie wyższe od poborowych Po ukończeniu szkoły podoficerskiej mogą pozostać w marynarce wojennej na stałe, jako podoficerowie zawodu w. Służba w marynarce wojennej daje możliwość zdobycia fachu, który po zwolnieniu z szeregów

Małej Nocy. Rozgrzał miód krew, do ócz wróciła pogoda, na ustach zjawił się śmiech. Wszystko idzie na rolę, opalać sobótką łany, wszystko idzie w las na święto kupałnocki.

Na polanie leśnej pół wsi się zebrało. Z wnetrza boruchłopcy suche gałęzie znoszą, gromadzą konary sosen, zeszcie chojaki świerczyny. Na samotnie wśród łąki stojącą sosnę wdrapało się kilku chłopców, suche gałęzie z dołu do góry niosą ogromne snopy paliwa do konarów drzewa porośniętymi przywiązują. Gdy korona drzewa obwieszona została smolnym chróstem i młodzień spęzła się na ziemię, wszystko co żyje, do pnia suche gałęzie znosi, rośnie ogromna mogiła, doko rony drzewa wysokością swą dochodząc.

Dobyl kmięć żelazo, uderzywszy nim o krzemień skrzesał ognia, kilka iskier na hubę padło, rozdmuchano żar w próchnię zapalono żagiew, z którą dziewczęta do ogromnego stosu spieszą. Każda krasawica zapaliła od żagwi gałązkę suchej bylicy kupałnockę ze wszystkich stron podpalają, języki płomienia otaczają paliwo złotym i krwawym wieńcem, dym bucha, stos płonąć zaczyna.

Odezwały się gęśle górników, harciarze starą pieśń praocjów grają, dziewczęta ujęły się za ręce, tańczą w takt głosu gęśli, pieśń do Łady, bogini miłości śpiewają.

Zapłonęła kupałnocka, cała sosna w ogniu stoi do nieba zdaje się sięgać ogromna kolumna ognia, syczy płomień, bucha dym, pożoga iskry płonące do nieba rzuca. Cały las obłany złotem ognia, jak w dzień na polanie, jak w dzień wyraż nie widać taneczny wieńiec dziewic, piękne lica krasawc.

maryn woj znajdzie zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu w kraju. Ukończenie szkoły podoficerskiej marynarki wojennej oraz praktyka na okrętach udostępniają po odbytej służbie otrzymanie stanowisk na okrętach marynarki handlowej — Służba w marynarce wojennej daje możliwość poznania morza Praca i ćwiczenia na czystym powietrzu morskiem hartują ciało

Spieszcie się zgłosić do marynarki wojennej!

Lot polskich gołębi pocztowych na odległość 100 kilometrów.

W dniu 15 bm. odbył się poraz pierwszy lot polskich gołębi pocztowych o charakterze propagandowym - państwowym na odległość ponad 1000 Lotwę, Wilno, wzdłuż granicy Litwy, Prus Wschodnich, Warszawę na Górny Śląsk.

Co roku hodowcy gołębi pocztowych na Górnym Śląsku urządzali loty gołębi pocztowych z Wilna na Górny Śląsk na szlaku długości 700 klm. Również urządzono loty na szlaku Turmonty — Górny Śląsk na odległość ponad 800 klm. Rezultaty tych lotów były zawsze pomyślne. Gołębie po wracały do macierzystych gołębników często już w dniu odlotu

Granice Rzeczypospolitej już nie wystarczały ażeby zaspokoić ambicje i inicjatywę hodowców gołębi pocztowych na Górnym Śląsku. To też związek czynił starania u naszych władz o uzyskanie zezwolenia na wysłanie gołębi poza granice państwa i urządzenia propagandowego lotu z terytorjum łotewskiego.

Dzięki oparciu władz polskich i łotewskich projekt związku został zrealizowany i lot odbył się w dniu 15 bm. W locie wzięło udział 1126 gołębi przeciętna szybkość lotu wynosiła 70 klm. na godzinę Czas lotu każdego gołębia był kontrolowany na specjalnych zegarach kontrolnych z dokładnością sekundy. Pierwsza nagroda dla hodowcy którego gołąb osiągnął jaknajlepszy czas wyniosła 1000 zł.

Relikwie św Wojciecha w kościele w Paryżu

Kościół polski w Paryżu otrzymał z łaskawości J. Em Ks Prymasa Polski relikwie św Wojciecha, które do Paryża przywieźli księża polscy, wracający z Kongresu Eucharystycznego w Kartaginie. Uroczyste wprowadzenie relikwii nastąpiło w pierwszy dzień Świąt Zielonych przy udziale całego duchowieństwa polskiego z Paryża i nie zliczonych tłumów wiernych. Uroczystość powiększa ożywiła ducha katolickiego i narodowego na szego wychodźstwa

60 zabitych ofiar zaważenia się mostu

Według doniesienia z Budapesztu, wskutek zerwania się nowego mostu nad rzeką Zsil pod Piopsoru w Rumunji miało wpaść do wody 100 osób, z czego 60 osób utonęło.

Fundusz dyspozycyjny bandytów

Rada miejska Chicago powołała nadzwyczajną komisję śledczą dla przeprowadzenia rewizji składu osobistego policji. W rezultacie pierwszych dochodzeń przeprowadzonych przez komisję podała się do dymisji przyzydent policji w Chicago, oraz jego zastępca Wiadomość ta wywołała sensacyjne wrażenie. Krążą pogłoski, iż komisja śledcza stwierdziła, fakty masowego przekupstwa po liście przez przemysłników alkoholu, którzy zebrali specjalny fundusz w wysokości 6 milionów dolarów, przeznaczony na łapówki dla policjantów, kaucje dla uwięzionych przemysłników oraz opłacanie honorarjów.

Tańczą dziewczęta a przecież niemasz śmiechu na młodych licach rzewny smutek, niepewność w krasnych oczach wyczytasz, gorącą pieśń prośby z ust usłyszysz. Wszak dziś wielkie święto miłości, dziś wianek trza sprzedać na szczęście lub nie szczęście. Chwyci na Haweli wianek pływający czło wiek dobry, szczęście z nim i zbożne życie, złapie go człowiek zły, dziewczoja niewolnicą w dom męża na ży, zgrzyotę i nieszczęście idzie. Nie ujmie wianka nikt, spłynie z wodą w topieli, zatonie, śmierć przedwczesna dziewczynę czeka, nie dom męża i kochanka, lecz otwarta paszcza zimnej ją czeka mogiły.

Niepokój i pytanie w młodych serduszkach sraach w pięknych oczach, w Małą Noc czerwcową smutna piosenka z ust krasawic płynie:

Fale wdał płyną, wianeczki toną,

Bystra je woda garnie,

Nasze wianeczki z drobnej rutenki

Mamyż was stracić marnie?!

Fale wdał płyną, wianeczki giną,

Bystra je woda niesie,

Niosą rąbeczek: to na czepeczek.

I chciałaby dziewczoja odwlec tę chwilę, odwlec czas, gdy wianek na wodę rzucony przyszy jej los obwieści, gdy po wyroku, jaki wianek wyda, włosy jej obetną, czepiec żony na głowę wdzieją.

Ustał taniec, rozleciał się naokoło ognia cudny wieniec krasawic. Święty obrzęd trzeba spełnić gęszarce pieśni na cześć bogów grają, zdejmują dziewczęta wianki z główek i gałązki z każdego zioła, z których wianek spleciony w zarzewie ognia rzucają.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Stobno powiat tucholski. Pożar wielki wybuchł nagle w niedzielę dnia 15 czerwca br o godzinie 11 przed południem u gospodarza pana Szmydta na wybudowaniu. Ogień objął prędko wszystkie zabudowania. Ratowanie było utrudnionem, ponieważ właściciele i sąsiedzi byli w kościele. W domu była tylko żona i stary dziadunio, który, chcąc ratować dobytek, popalił sobie nogi tak dotkliwie, że musiano go zaraz odwieźć do szpitala do Tucholi. Prócz bydła i koni które były na pastwisku wszystko się spaliło doszczętnie. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Szkody są poważne. Pan Szmydt był ubezpieczony.

Starogard. (Zuchwał włamanie.) W nocy na 9 hm wkradli się złodzieje przez okno kuchni do mieszkania pana Hausbrandt w Borzechowie i skradli 250 zł gotówką i różne artykuły spożywcze. Gdy poszkodowana chciała wołać pomocy rabusie grozili jej śmiercią. Uszli w niewiadomym kierunku niepoznani.

Starogard. Święto doroczne PW i WF. odbyło się w ubiegłą niedzielę o godzinie 9,45 zebrali się na rynku organizację z sztandarami na mszę połową. Po nabożeństwie udano się do koszar Białych, gdzie nastąpiło poświęcenie świetlicy P. W. Popołudnie wypełniły zawody sportowe o na grody.

Kasparus, powiat starogardzki. (Kradzież.) Do domu mieszkalnego w pobliskiej leśniczówce Szłaga, włamali się dotąd niewykryci bandyci, rozbili biurko i zabrali około 350 zł. w gotówce browning i inne wartościowe rzeczy. Leśniczy p. Bieliński, był na nabożeństwie. Gospodyni rozkazali zamaskowani złodzieje, pod groźbą zastrzeżenia unieść ręce do góry i się nie odzywać tak samo i chłopakowi, który pasąc bydło na łące zbliżył się ku podwórzu. Policja państwowa jest na tropie złodziei.

Skórcz. (Nieszczęśliwy wypadek.) Podczas zwożenia ziemi z placu firm Zöllnera, dostał się robotnik Bronisław Olszanowski pod spadającą bryłę ziemi, która go do tego stopnia potłukła że przewieziony do szpitala Elżbietanek w Starogardzie zmarł tam następnego dnia. Olszanowski ośsierocił żonę i 2 nieletnich dzieci.

Pałubin, powiat kościerski (Podziękowanie.) Na Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Pałubinie na zakup książek zarządowych i pieczęci ofiarowali ks. Kręcki 5 zł Jan Kos 2 zł. po 1 zł ofiarowali Belka, Kunkel, Hayer, Warmbier, Załęski, Jasinski i Baguncki Po 50 groszy Grulkowski, Schüldach, Kocikowski, Pilacki, Siwek, Troka W Troka A. i Lorek Lewiński 40 groszy Jasnoch 30 groszy, Gdańczka 20 groszy. Razem 17 złotych 40 groszy Wszystkim ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze Bóg zapłać. Zarząd

Warlubie. (Śmierć w jeziorze.) Podczas kąpania się w jeziorze utonął 18 letni Jan Szerszeń z Płochocinka. Zwłoki topielca wydobyto tego samego dnia.

Dziemiany. W niedzielę 15 czerwca obchodziliśmy nasz odpust parafjalny św. Antoniego. Już w sobotę po południu księża słuchali spowiedź. W sam odpust przed ranną mszą św. odbyło się uroczyste poświęcenie chorągwi matek róż różańcowych, którą nadzwyczaj pięknie haftowały Siostry Zmartwychwstanki z Brus. Po stronie białej haftowany obraz przedstawiający Najświętszą Marię Pannę z dzieciątkiem podającej u stóp kłę czącemu św. Dominikowi różaniec, po drugiej czerwonej obraz; zegar bractwa Straży Honorowej Serca Jezusa. W procesji z udziałem sztanu rów Towarzystwa Powstańców i Wojaków i Sodalicii Marjańskiej wprowadzono nową chorągiew z plebanji do kościoła, gdzie ją po odpowiedniej przemowie ks. dziekana poświęcił. Jako chrześni stali p. Szulcowa i p. Kuczkowski Andrzej z Dziemian, pan Daszkowski i p. Rekowski Stanisław z Radunia, p. Ostrowska i p. Bruski Józef z Trzebunia p. Günterowa z Dąbrówki i p. Kuczkowski Józef z Piechowic p. Łęgowski i p. Miłoch z Kalisza. Jako chorągiew wybrano p. Kłopotkowską z Piechowic do asysty p. Zylkowską z Dziemian p. Rekową A. nastającą z Radunia p. Symbkowską z Parowy i p. Żywicką Marię z Trzebunia. Sumę odpustową odprawił ks. proboszcz Kręcki z St. Kiszewy treściwe kazanie wygłosił ks. Mańkowski z Lesna Brus i Lipusza przybyli też księża z Lesna Brus i Lipusza.

Garczyn. W czwartek dnia 12 bm. odbyła się u nas Kongregacja Księża dekanatu kościerskiego o godzinie 9,30 wprowadzono zebranych 21 ks. dekanatu w procesji do kościoła, gdzie się odbyło żałobne nabożeństwo za zmarłych księża. Po nim przemówił pięknie do licznie zebranych parafjan ks. proboszcz Krzyński z Kościerzyny o znaczeniu soborów dla kościoła, synodów dla dyecezy i kongregacji dla dekanatu. Następnie obradowali księża pod przewodnictwem ks. dziekana o sprawach duszpasterskich. Po obradach trwających do 2,30 po południu przyjął nasz ks. proboszcz Stock wszystkich księży do siebie na obiad. W kongregacji brał też udział Jen. Sekretarz Związku Towarzystw Młodzieży Katolickiej ks. Zynda z Wąbrzeźna. Po południu zaprosiło i ugościło wszystkich księży staropolską gościnnością Państwo Konkolewskich z Orla.

Gacki, powiat świecki. (Kradzież.) Skradziono z niezamkniętego mieszkania i nieobecności domowników u Franciszka Topolińskiego 500 zł w toku przeprowadzonych dochodzeń przez policję ustalono, że kradzieży tej dokonał Konrad Zielka z Drzycimia, u którego odnaleziono jeszcze kwotę 430 złotych, ukrytą w piecu kaflanym w popiele.

Nowa kolonia norweska.

Norweska ekspedycja odkrywczą pod kierownictwem kapitana Larsena i Holmsa odnalazła między 71 stopniem południka i 11 stopniem równoleżnika nową ziemię Zatknięto tam natychmiast królewski sztandar Norwegji. Podobno władze norweskie postanowiły przystąpić do kolonizacji, gdyż ziemia ta świetnie nadaje się do uprawy a przybrzeże jej obfituje w ryby.

Wyjątkowy okaz — literat który ma za dużo pieniędzy.

Pisma jugosłowiańskie zajmują się osobą amerykańskiego literata Johna Kay'a, który, wydalony z Albanji, przybył do Dubrownika, a następnie wyruszył w dalszą podróż okrętem do Splitu. Na okręcie tym wykupił wszystkie miejsca na pokładzie I piętra, nie dopuszczając tam nikogo z wyjątkiem marynarzy, których przez cały czas podróży ugaszczal. Ze Splitu pojechał dalej pociągiem do Lublany. W pociągu tym wykupił cały wagon sypialny, tak, że wielu podróżnych musiało pozostać, następnie wykupił całą żywność w wagonie restauracyjnym, rozdzielając ją pomiędzy pasażerów 3 klasy. W Lubanie w hotelu rozdawał książki napiwki. Jakiemuś pomocnikowi fryzjerskiemu podarował 500 dynarów, za 10 pa pierosów zapłacił 1000 dynarów, podobne napiwki rozdawał również innej służbie hotelowej. Z Lubiany wyjechał nasz literat Krezus samochodem do Domzala, gdzie w gospodzie gościł chłopów całej gminy, obdarzając ich następnie upominkami pieniężnymi. Pan Key wyjechał dalej do Linzu.

Nowy generał Franciszkanów

W Assyżu obradowała kapituła generalna zakonu Franciszkanów w sprawie wyboru nowego generalnego przełożonego zakonu. Generałem zakonu został wybrany o. Dominik Tavani.

ROZMAITOŚCI.

Podróż na słońce.

Profesor John O. Stewart z uniwersytetu Princeton w Stanach Zjednoczonych z niemałym zasmakowaniem fantazji i humoru stworzył sobie obraz, w jaki sposób uczeni mogą już w niedalekiej przyszłości będą mogli dostać się na słońce statkiem międzyplanetarnym o szybkości 16000 klm na godzinę. Fantazję swoją uczony amerykański rozwił w następujący sposób:

„W fantazji naszej polecimy teraz na słońce, dajmy na to z szybkością 16000 klm. na godzinę. Już kilka minut takiej jazdy wzniesie nas poza osatnie granice naszej atmosfery ziemskiej; w ciągu doby ominie siłę przyciągania księżycy; po upływie 3 i pół miesiąca dostaniemy się w orbitę Wenus, a po dalszych 4 i pół miesiącach w orbitę Merkurego. Wszystkie razem potrzeba nam trzy nastu miesięcy do dostania się na powierzchnię słońca, albo raczej na powierzchnię tego, co nazywamy niejako „atmosferą“ na słońcu. Stąd dwa tygodnie trwa droga przez koronę poczem wchodzimy w chromosferę, którą przebywamy w ciągu godziny. W czterech sekundach przedostajemy się przez następną warstwę i stajemy w fotosferze, skąd po dalszych 42 godzinach lądujemy na powierzchni kuli słonecznej.

Pasażerowie biorący udział w tej podróży, muszą oczywiście wziąć na siebie całkowitą odpowiedzialność za temperaturę, o której lepiej wogóle nie wspominać. Nasz statek międzyplanetarny posiada chłodziwo i posiada dosyć energii, ażeby aparaty te wciąż utrzymywać w ruchu. Aby na powierzchni słońca umożliwić mieszkanie jednemu człowiekowi, trzeba odpowiednio ochłodzić małą komorę o przestrzeni 10 stóp kubicznych (więcej przecież człowiekowi nie potrzeba), a może tego dokonać maszyna chłodząca, pracująca z energią 60000 kilowatów. W samym środku słońca temperatura wynosi według profesora Eddinga 40 milionów stopni Cels. i maszyna poruszająca naszą chłodziwo, musiałaby w tym wypadku rozwijać siłę przeszło 1000 biljonów kilowatów, gdybyśmy chcieli mieszkać w środku słońca. Byłaby to dość droga zabawka, gdyż każda minuta kosztowałaby przynajmniej 400 milionów zł. przypuszczając jednak można że przy tak wysokim zapotrzebowaniu energii, uzyska się jakiś rabat.

Wesoły kącik

Nauczyciel: które z was chciałoby chętnie do nieba?

Wszystkie dzieci zgłaszają się z wyjątkiem małej Jadzi.

Jadziu — pyta nauczyciel — nie chciałabyś i ty pójść do nieba?

— A więc, panowie: potrzebujemy człowieka uczciwego, nieprzekupnego.

— O to wcale nie trudno. Zależy to tylko od kwoty, jaką przeznaczymy na ten cel.

Owszem, ale ojciec mówił mi, że bym ze szkoły przyszedł zaraz do domu, bo mamusia ma dziś imieniny.

— Czy nie zechce pan coś ofiarować dla naszego „Domu dla starych kobiet?“

— Chętnie. Proszę sobie zabrać moją teściową.

— Marysiu, czy pani jeszcze śpiewa?

— Nie. Już się uspokoiła.

— Mamusiu, teraz już wiem dlaczego kurczątko wylegają się z jajek;

— No, dlaczego?

— Ze strachu, aby ich nie ugotowano.

— Czy pan często bywa w cyrku?

— Owszem. Byłem nawet onegdaj Wspaniałe są te słonie!

— Jakie słonie? ja też byłem onegdaj ale żadnych słoni nie widziałem.

— Eeee — gdybyś pan był taki pijany, jak ja byłem, to byś pan widział je.

Jak Lady Astor została pokonaną. Posłanka konserwatywna w Izbie Gmin, Lady Astor, jest po strachem swych męskich kolegów z powodu swych zjadliwych uwag. Gdy raz pewien poseł mówił zbyt długo o sprawie mało ważnej, zawołała, że robi obstrukcję w Izbie. Poseł zaskoczony po chwili dopiero odrzekł: „Pani musi to wiedzieć lepiej odemnie, wszak jest o wiele starszą“.

Pani domu do żebraczki: — Oto para jedwabnych pończoch które można jeszcze nosić. Naturalnie że trzeba je najpierw zacerować.

Żebraczka: — Dobrze, mogę poczekać.

Pierwszy wędkarz: — Ryba, którą złowiłem była tak olbrzymia, że towarzysze nie chcieli mnie wziąć z powrotem na łódkę w obawie, żeby się nie przewróciła.

Drugi wędkarz: — To samo przydarzyło się mnie, gdy jechałem na statku „Bremen“.

— Jaką da mi pan porękę jeśli pożyczę panu 500 złotych?

— Słowo uczciwego człowieka powinno panu wystarczyć!

— Dobrze! Przyprowadź go pan do mnie!

— Tatusiu, czy morze ma dziesięć metrów głębokości?

— Nie wiem!

— Czy księżyc jest naprawdę serem,

— Nie wiem!

— Czy iudożercy nakleją marki na listy?

— Do stutysięcy — nie wiem!

— W takim razie, jakże mógłś zostać prof.

Nauczyciel: — Jasio, co robi twój ojciec?

— Naśladuje robaki.

— Co?

— Wierci dziury w meblach i sprzedaje je jako antyki!

— Cóż to Kasiu, nie słyszałaś, że dzwonię?

— Słyszałam dopiero trzeci dzwonek.

— Nie masz pojęcia, jak lubię drzemkę po południową?

— A długo śpisz po obiedzie?

— Ja? To żona moja śpi zawsze z godziną.

— Panie starszy, mam tylko dwa złote, co może mi pan polecić?

— Inną restaurację!

— Cóż to takiego, o ile mi się zdaje, twój podróżujący pracował przedtem u ciebie jako ksiązkowy?

— Tak, ale ożenił się w jakiś czas potem i wolał zostać podróżującym.

Dyrektor stacji meteorologicznej dyktuje stenotypistce prognozę na jutrzejszą niedzielę:

— Lekkie zachmurzenie, miejscami deszcze.

(Stenotypistka — Deszcze? To źle, jutro chciałam wyjechać z narzeczonym na wycieczkę!

Dyrektor: — Jeśli tak, niechże pani wykreśli deszcze.

— Chciałbym, żeby moja żona grała zamiast na fortepianie na skrzypcach.

— Dlaczego?

— Bo skrzypce można łatwiej wyrzucić za okno.

— Zdaje się, Karolku, że jesteś bardzo głodny. Czy u cioci Klary nie dostałaś nic do jedzenia?

— Nie, mamusiu.

— Ale dała ci chyba napić się czegoś?

— Także nie. Pozwoliła jedynie powąchać swój hiacynt.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 21. czerwca 1930 r.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Chojnicach

Obchodzi w niedzielę, dnia 13 lipca br. uroczystość poświęcenia strzelnicy.

PROGRAM:

- 1) O godz. 12,15 msza św. w kościele parafialnym.
- 2) Zbiórka dla członków i zaproszonych Tow. o godzinie 14-tej przed lokalem zebrań Rynek 16, o godz. 14,10 odmarz na strzelnicę.
- 3) O godz. 14,45 poświęcenie strzelnicy.
- 4) Po poświęceniu koncert, strzelanie o nagrody, własny bufet, kuchnia polowa i różne niespodzianki.
- 4) Wieczorem biwak, ognie bengalskie i tamiec.

Wierni dla Państwa, silni dla Wiary,
Poświęćmy życie i pracy znoj;
W obronie Polski nieśmy ofiary,
Wzmacniajmy ducha przez sztandar swój.
Wstęp na strzelnicę wolny!

Egzaminy wstępne w gimnazjum męskim.

W państwowym gimnazjum (męskim) egzaminy wstępne rozpoczną się w środę, 25 czerwca, o godzinie 8 rano i trwać będą 4 dni. Uczniowie z dalszych okolic mogą na ten czas zamieszkać w konwikcie gimnazjalnym.

Posady dla nauczycieli na wychodźstwie.

Od początku roku szkolnego 1930-31 będą wakowały posady w szkołach polskich we Francji, Belgii, Danii Argentynie i Brazylii. O warunkach ubiegania się o posady we Francji i Danii informuje komunikat Dziennika Urzędowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z roku 1929 nr 6 pozycja 94. Zaznacza się jednak, że znajomość języka francuskiego, jakkolwiek potrzebna nie musi być udowodniona w sposób określony w komunikacie. Warunki dotyczące posad w Belgii, identyczne jak odnośnie do Francji. Te same warunki obowiązują również odnośnie do posad w Argentynie z tą odmianą że moczna uposażeniowa na tamtejszym terenie wynosi 0,20 dolarów. Nauczyciele wyjeżdżający do Argentyny otrzymują ja prócz zwrotu innych kosztów podróży bilet okrętowy w formie konwojentury. O posadach nauczycielskich w Brazylii informuje komunikat Dziennika Urzędowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z roku 1928 nr 13 pozycja 221. Miejsce zatrudnienia odnośnych nauczycieli po ich przybyciu do wymienionych krajów, wyznaczają instruktorzy oświatowi kierujący akcją oświatową w tych krajach.

Oficerowie rezerwy muszą czytać obwieszczenia PKU.

Najwyższy Sąd wojskowy zajmował się ostatnio kilkoma sprawami oficerów rezerwy o niestawienie się do raportów kontrolnych obwieszczeń, to jest plakatów, lub ogłoszeń w gazetach Pociągów do odpowiedzialności oficerów. W tym celu, że powołanie ich za pośrednictwem obwieszczeń publicznych nie doszło do ich wiadomości. Sąd najwyższy stanął na stanowisku, że oficerowie rezerwy, nie interesujący się obwieszczeniami publicznymi PKU o raportach kontrolnych powinni za to ponieść karę.

W sprawie znaczenia pojazdów.

Prowadzonych przez uczących się ogłoszono w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim z dnia 1 maja br. nr 9 zarządzenie pana wojewody z dnia 16 4 1930. W myśl pow. zarządzenia wszelkie pojazdy prowadzone przez uczących się, winny być od dnia 1 czerwca br. w czasie nauki jazdy zaopatrzone w specjalne tablice z napisem „nauka jazdy...”. Zwraca się uwagę właścicieli kursów szoferskich na konieczność zaopatrzenia swych pojazdów w wyżej wymienione tablice.

Wpisy do 3 klasowej Państw. Koed. Szkoły Handlowej

Wpisy do kl. I-szej na rok szkolny 1930-31 przyjmuje Dyrekcja Szkoły od dnia 12 czerwca br. w godzinach urzędowych w kancelarii Szkoły Dworcowa 45. Zamiejscowi mogą zgłaszać się pisemnie.

Przy wpisie przedłożyć: a) metrykę urodzenia i chrztu, b) świadectwo szczepienia ospy, 3) świadectwo ukończenia 3 klas gimnazjum, lub 7 klasowej szkoły powszechnej (4 kl. szkoły wydziałowej).

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z 8 listopada 1929 roku pozycja 663. Dziennik Ustaw Rzeczyposp. Polskiej z 23 grudnia 1929 roku Nr 88, paragraf 2 absolutem tutaj. Szkoły jako szkoły średniej przysługują prawo do zajmowania stanowisk urzędniczych II kategorii w państwowej służbie cywilnej, na równi z absolwentami państwowych szkół średnich ogólnokształcących.

Egzamin wstępny odbędzie się w poniedziałek dnia 30 czerwca br. o godzinie 9-tej rano w gmachu Szkoły.

Chojnice, w czerwcu 1930 r.

(—) Kozubski, Dyr. Szkoły.

Ostrożnie z domokrażcami!

W ostatnich czasach jest coraz więcej różnych wojażerów, którzy obchodząc prywatne mieszkanie, zaopatrzeni w dużą ilość rozmaitych wzorów zachęcają do robienia u nich zamówień, podając przytem korzystne warunki spłat. Są, być może między nimi ludzie, rzetelni, ale naogół trzeba być bardzo ostrożnym z tymi panami. Nietylko bowiem zdarza się, że za drogie pieniądze dostaje się towary liche, ale są między nimi i tacy, którzy w podstępny sposób oszukują tak kupujących jak i firmę z ramienia której występują. Były wypadek, że dany wojażer nie mogąc nakłonić domowników do żadnego zamówienia, oświadczył, że przybędzie innym razem i przyniesie z sobą coś bardzo „fajnego”, tylko proszą, aby mu dano dokładny adres.

Domownicy niejednokrotnie dla pozbycia się natręta napiszą mu swój adres, Oszust taki wypełnia następnie kartę zamówień, skopiuje przez kalkę podane mu nazwisko i adres, wysyłając tak sfałszowane zamówienia do firmy która w myśl umowy wypłaca mu odpowiednią prowizję. Firma w dobrej wierze wysyła zamówione towary adresatowi, a gdy ten naturalnie nie przyjmuje ich, zostaje przez firmę pozwany do sądu. Na tem właśnie mieli proces państwo D, z Chojnic.

Za nielegalne przekroczenie granicy niemiecko-gdańskiej

Robotnicy Józef Dorawa i Ginter Franciszek z Wierchucina udali się w bieżącym roku w marcu na pracę do Niemiec. W maju otrzymali od swych rodzin wiadomość o chorobie, jaka panowała w rodzinie. Postanowili natychmiast udać do domu, Lecz pracodawca dał im tylko 3 dni urlopu. Chcąc legalnie przekroczyć granicę do Polski,

potrzebne im były różne dokumenty, więc postanowili udać się przez Gdańsk do Polski, co im się też udało. Tą samą drogą powrócili następnie do Niemiec. Za to stanęli przed sądem, który ich uwolnił, gdyż granicę polsko-gdańską przekroczyli legalnie, a przepisy regulujące ruch graniczny między Rzeszą a Wolnym Miastem Gdańskiem nie mogą mieć tu zastosowania.

Koło Polek i Tow. Wincentego a Paulo i Tow. Ziemi w Chojnicach,

przygotowują wielką zabawę w niedzielę dnia 22 bm. o godzinie 4 popoł. w ogrodzie hotelu Dworcowego. Zabawa będzie urozmaicona różnymi niespodziankami. Przygrywać będzie orkiestra. Obfity i tani bufet na miejscu. Wstęp od osoby tylko 50 gr. Czysty zysk z zabawy przeznacza się na rzecz kolonii letnich dla biednych dzieci. Ze względu na tak wzniosły cel uprasza się o jaknajliczniejszą przybycie Szan. obywatelstwa z miasta i okolicy. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Zarząd.

Członkinie towarzystw zechcą łask. przestać ofiarowane rzeczy na bufet oraz niespodzianki w niedzielę o godz. 3 popoł. do ogrodu hotelu Dworcowego.

Ileż dzieci feryj łaknie!
Więc niech nikogo nie zabraknie,
Niech poprze piękne dzieło Boże,
Jak kto może, niech pomoże!
Przybadźcie, — wstęp jest taki mały, —
Niech pełen będzie ogród cały.

Rewja warszawska.

Wczoraj w hotelu Engla odbyło się staraniem Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego, wieczór wesołej rewji i transformacji warszawskiego uniwersalnego komika i humorysty Marconi - Marczewskiego przy udziale obdarzonej ładnym głosem wodewilistki Haliny Zurawskiej, Gra Marconiego jak i śpiewy Zurawskiej były nadzwyczaj ładne. Marconi szczególnie zadziwił widzów swą szybkością, z jaką zmieniał kostiumy i umiejętnością ucharakteryzowania się w postaci różnych słynnych kompozytorów. Oprócz tego humorysta ten niekiedy kawałami rozmieszył słuchaczy do lez. Udział publiczności był stosunkowo niewielki. Zaznaczyć wypada, że czysty dochód przeznaczony jest na cele powiatowej organizacji PW. i WF.

Mecz rewanżowy.

Nielada atrakcja czeka Chojnice w nadchodzącą niedzielę, O godzinie 4-tej bowiem na boisku w lasku miejskim spotkają się w rewanżowej rozgrywce drużyna miejscowa SMP, z drużyną Kościerny. Będzie to mecz szczególnie ciekawy, i interesujący gdyż goście kościernscy zamierzają za wszelką cenę pobici naszą świetną drużynę SMP, która ze swej strony postara się nie zrobić zawodu swym sympatykom. Mecz ten stoi więc pod wielkim znakiem zapytania, Kościernicy nie chcą wystawić się na porażkę i przybędą w najlepszym składzie. Uskutecznią to tem łatwiej, że w kościerny znajduje się tylko jedna drużyna przy SMP, do której zeszli się najlepsi gracze. Dlatego sławna już ze swych poprzednich występów w Kościerny i okolicy gdzie zawsze wygrywała z najlepszymi klubami, będą postrachem tychże, zawita w niedzielę do Chojnic, ażeby i tu sięgnąć pewną ręką po laur zwycięstwa. Sądymy jednak, że drużyna naszych młodych SMP-iaków, stojąca już na poziomie najlepszych drużyn powiatu chojnickiego nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei i pokaże kościernakom, że chcą wygrać w Chojnicach, trzeba będzie rzetelnie się napracować. Zyczymy naszym młodym piłkarzom pełnego powodzenia, będąc pewni, że mecz ten wygrają, pójdziemy wszyscy o godzinie 4-tej na boisko do lasku miejskiego, Swój.

Mecz „Chojniczanki“ z „Gromem“.

Zaszczytnie znany klub sportowy „Chojniczanka“ rozegra w niedzielę o godzinie 2 na boisku w lasku miejskim mecz rewanżowy z GKS „Grom“. Jak wszystkie dotąd rozgrywki klubów tych niewątpliwie i niedzielny mecz będzie nader interesujący i nie pożałuje żaden sportowiec, który pójdzie na to widowisko.

Groźny pożar w Zielonej Hucie, pow. chojnicki.

Dnia 19 bm. o godzinie 18-tej wybuchł groźny pożar w zabudowaniach rolnika Trzebiatowskiego w Zielonej Hucie. Z powodu wiatru ogień przeniósł się i na sąsiednie zabudowania rolnika Bernarda Niskiego i wdowy Hiny Kompin. Rolnikowi Trzebiatowskiemu spaliły się 2 domy mieszkalne, stodoła, chlew, i stajnia, pozatem spalił się wszelki martwy inwentarz. Ogólna szkoda wynosi 15,000 zł. Trzebiatowski nie był ubezpieczony.

Rolnikowi Niskiemu spłonęły całkowite zabudowania, składające się z domu mieszkalnego, stodoły i chlewu. Spółną mają również cały martwy inwentarz. Ogólna szkoda wynosi 20,000 zł. Niski ubezpieczony był w Towarzystwie Ubezpieczeń Vistula, na sumę 8,000 zł. Wdowie Kompin spłonęła stodoła, stajnia i szopa. Martwy inwentarz został uratowany. Ogólna szkoda wynosi około 3,000 zł. Poszkodowana ubezpieczona była w Pomorskim Towarzystwie Ubezpieczeń w Toruniu na sumę 4,000 zł.

W akcji ratunkowej brały udział liczne sikawki okolicznych miejscowości. Przybyły nawet 4 sikawki z Niemiec. Dzięki energicznej pomocy ratunkowej zapobieżono dalszemu rozszerzaniu się pożaru.

Przyczyna pożaru nie została dotąd ustalona, przypuszcza się jednak, iż powstał on wskutek nieostrożności.

Kino Nowości

wyświetla dziś i jutro dnia 21 i 22 bm. wielki sensacyjny dramat dedektywno salonowy, pt. „Szajka zorozy“, W roli głównej ulubieniec starych i młodych Eddie Polo,

Powiat

Czersk, powiat chojnicki. (Wielki pożar). W nocy na dzisiaj o godzinie 12 wybuchł w młynie i tartaku parowym firmy Reinhold Berendt groźny pożar, który zniszczył doszczętnie młyn, tartak, wszelkie maszyny i około 300 ctr. zboża. Poza tem pastwą płomieni stała się stodoła, szopy i część domu mieszkalnego dla robotników. Ogień rozszerzył się z szaloną szybkością i tylko energicznej akcji miejscowej straży pożarnej zawdżać należało, iż nie przeniósł się na inne zabudowania. Szkody powstałe przez pożar wynoszą około 300,000 zł, uszkodzeni zaś jest ubezpieczony tylko na 200,000 zł Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Skonstatowano jedynie, że powstał w kotłowni. Na miejsce pożaru wysłano po sterunkowego służby śledczej z Komendy PP, Chojnice celem przeprowadzenia śledztwa.

Dla oczyszczenia krwi pójcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa Stosowana przez bardzo wielu lekarzy woda Franciszka - Józefa wzmacnia żołądek, reguluje trawienie, poprawia stan krwi, uspakaja system nerwowy, dając zdrowie całemu organizmowi i jasność umysłu. Zadać w apt.

Swornegacie, pow. chojnicki. (Spór o sosnę). Między rolnikami K, i L. przyszło do sporu o sosnę którą ściał K, Sosna stała na granicy, a rolnik K. twierdził że sosnę tę przed 80 laty z ojcem sadził, Na jakim gruncie obecnie sosna stała, nie można było stwierdzić, gdyż kopiec graniczny rozwiany został przez wiatr. Sąd K, uwolnił

Silno, powiat chojnicki. (Przedzierzawienie polowania. W ub. wtorek, popołudniu o godzinie 4-tej odbyło się publiczne przedzierzawienie polowania Teren polowania, wielkości 740 ha. nabył p. Czarnowski na 6 lat za cenę 300 zł rocznie.

Ostrowite, powiat chojnicki. (Przejęcie własności). Rolnik p. Franciszek Behnke, z Ostrowitego wybudowania sprzedał swoje jezioro, składające się z 42 mórg, właścicielowi ziemskiemu p. Janowitzowi z Ostrowitego, za cenę 12,500 zł.

Cekcyn, powiat chojnicki. (Nieszczęśliwy wypadek). Wczoraj rolnik M. Schreiber jechał na dworzec do Silna po węgiel. Po drodze potknął mu się koń tak nieszczęśliwie, że załamał sobie jedną nogę. Koń został na drodze aż do przybycia lekarza weterynaryjnego, który polecił go zabić. P. Schreiber w ostatnim czasie postradał przez nieszczęśliwe wypadki już 3 konie.

Parzyn, pow. chojnicki. (Sprzedawali wódkę bez zezwolenia). Przed Sądem Powiatowym w Chojnicach stawali Jan Windorpski, Wiktorja Windorpska i Leon Windorpski, wszyscy z Parzyn, oskarżeni o sprzedaż napojów alkoholowych bez zezwolenia władzy skarbowej. Przesłuchani świadkowie zeznali, że ostatnio oskarżeni wódkę sprzedawali. Sąd skazał Wiktorję i Leona Windorpskiego na grzywnę w kwocie po 100 zł. a w razie nieściągalności na areszt. Jan Windorpski został uwolniony od winy i kary.

Karsin, powiat chojnicki. (Zawody Kolarzy. Przystosowania Wojskowego.) W niedzielę odbyły się w lesie Cisno zawody Kolarzy Przystosowania Wojskowego z Karsina. Publiczność w czasie zawodów bawiła się wesoło i ochoczo na polanie leśnej. Po skończonych zawodach wręczono zwycięzcom nagrody, pan nac. Górski z Czerska zaś wygłosił stosowne przemówienie do zawodników o celach i zadaniach KPW. Prezes miejscowego KPW, pan Richard w serdecznych słowach podziękował, obu mówcom za zaszczytną obecność. Potem nastąpiła ogólna zabawa.

Brzeźno. W niedzielę, odegrają harcerze I-ej drużyny chojnickiej sztukę pt. „Szturm na Chojnice“. Spodziewają się mieć powodzenie, tembardziej że to pomorsko - kaszubska sztuka,

Sużba wojskowa we Francji

trwać będzie od 15 10 br. począwszy tylko jeden rok. Odnośne rozporządzenie ukaże się dzisiaj w sobotę w dzienniku urzędowym.

Gleńdo Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 21. VI. 1930 r.

Warunek: handel hurt. fr. w. zał. ładunki waga dostawa zaraz za 100 kg, w 200 kg.

| | |
|-------------------------|-------------|
| Zyto | 15,25—15,75 |
| Pszonica | 40,00—41,00 |
| Jęczmień przemysłowy | 17,50—18,50 |
| Jęczmień brow. | 19,50—21,50 |
| Owies | 16,00—17,00 |
| Mąka z. 70% w. w. w. k. | —27,00 |
| Mąka p. 65% w. w. w. k. | 61,50—65,50 |
| Otręby żytnie | 8,75—9,75 |
| Otręby pszenne | 11,50—12,50 |
| Rzepak | — |
| Groch polny | 26,00—29,00 |
| Groch Victoria | 30,00—33,00 |
| Groch Folgera | 26,00—29,00 |
| Słoma prasowana | 9,00—10,00 |

RUCH w TOWARZYSTWACH

Baczność duchny SMP W niedzielę po niesporach punktualnie o godzinie 4 zebranie zarządu w plebanji (Plac Kościelny) Przybycie wszystkich druchen zarządu jak i zastępowych konieczne i pożądane

Sprawie służ! Prezeska.
Katolickie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Żeńskiej W poniedziałek o godzinie 8 zebranie plenarne w szkole Powszechnej Udział wszystkich druchen pożądany

Sprawie służ! Zarząd.
Narodowa Partja Robotników Zebranie dnia 21 bm. o godzinie 9 wieczorem w lokalu pana Seydy przy Rynku

Zarząd.
Zebranie nadzwyczajne Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. w biblioteki nauczycielskiej. O liczny udział uprasza

Zarząd.
Towarzystwo Krajoznawcze Koło Chojnice urządza w niedzielę dnia 22 bm. wycieczkę do Świt i Piły wzdłuż Doliny Brdy. Zbiórka na dworcu na pociąg 8,50

Bilety wykupić do Tucholi.
Towarzystwo Pszczelnicze w Chojnicach W niedzielę dnia 22-go bm. odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu p. Jazdzewskiego o godzinie 2-giej po poł. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z odbytego kursu pszczelniczego, 2) Przygotowanie wywozu pszczoł na wrzosi. 3) Prace praktyczne. O liczny udział proszą

Zarząd.
Klub Sportowy „Chojniczanka“ odbędzie zebranie w poniedziałek, dnia 23 6 o godzinie 8 wieczorem w hotelu Centralnym (p. Koperskiego). Na porządku obrad m. in. wybór nowego prezesa. Zarząd.



Znawcy kupują

Pianina Jähnego

Nie należy utożsamiać z wyrobami masowymi. Nagrodzone złotymi medalami na każdej wystawie.

Salon wystawowy

Bydgoszcz
ul. Gdańska 149. Tel. 2225
Spłaty ratami do 18 miesięcy.
Filja: Poznań, Św. Marcin 43.

Koło Polek, Tow. Wincentego i Ziemiarki

urządzą w niedzielę dn. 22 bm.
o godz. 4. po poł.

w ogrodzie hotelu Dworcowego

zabawę

ra rzecz kolonji letnich.

Bufet własny. Różne atrakcje.
ze względu na wzniosły cel uprasza się o jak
najliczniejsze przybycie Szanown. obywatelstwa
z miasta i okolicy

Wstęp od osoby 50 gr. Zarząd.

Przetarg przymusowy

W porządek, dn. 23
bm. o godz. 10.30 sprze-
dawać będą najwięcej daja-
cemu za gotówkę:
tapety, listwy, ramy, atra-
ment w but., kalkę, bloki
rysunkowe, papier do
pakowania, ołówki, kopert.
Zbiórka 1 cytantów w ho-
telu Priebe.

Szeleziński 1469
komornik sądowy

Hotel Dworcowy

Na specjalne życzenie, dziś w sobotę,
dnia 21. VI. 30 r.

Wielki koncert artystyczny i dancing.

Rogacze

kupuje po najniższych
cenach dziennych

Jan Słomiński,
Ryfel, telefon 5.

Dziennie

świeże róże i kwiaty cięte

L. Howe.
zakład ogrodn.
Człuchowska 53. 1449

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Wzory na bluzki

do odprasowania
poleca
Księgarnia
Dzienn. Pomorskiego.

Dom. Zbeniny poszukuje dziewczyny

do kuchni.
Sprzed. 1446
konie i kartofle

KINO NOWOSCI

W sobotę o godzinie 8 30
i w niedzielę o 6 i 8.30
(21 i 22)

Ulubieniec starych i młodych!

Eddie Polo

w wielkim sensacyjnym dramacie
pod tyt.

Szajka zgrozy

Zajmujący detektyw-salonowy film, w
którym Eddie Polo prześciga samego siebie.
Porwanie młodej spadkobierczyni! Emocjo-
nująca walka z opryszkami! Wkro-
czenie policji!

Zgubiono

w środę wieczorem z
dworca na ulicę
Gockowskiego

futrzany kołnierz (kuna)

Uczciwy znalazca zechce
takowy oddać za wynagro-
dzeniem
Gockowskiego 4 I.pr.

Zaginął PIES

polowy
wabi się Tell. Za wynagro-
dzeniem oddać proszę u
Bethkiego,
ul. Szeńfeldz'a 27.

Pies

biały szpic
na sprzedaż. Zgłoszenia
przyjmuje eksp. Dzienn. ka
Pomorskiego. 1450

Kupię
używaną
lampę naftową
wiszącą
Zgłoszenia 1445
Dworcowa 10

Czeladników ślusarskich

poszukuje
Antoni Lisewski,
Chojnice, ul. Cmentarna 2.

- W Chojnicach do nabycia w drogerji Apt. K. Zaka
oraz w drogerjach: Br. Hubert, i K. Tarkowski
- w Tucholi w drogerjach: St. Wawrzynowicz,
Kłóskowski, H. Scheffs;
- w Sepólnie w aptece Apt. Naatza oraz w drogerji
A. Kneba;
- w Brusach M. Wenda
- w Kościerzynie w aptece Apt. Wendta, w dro-
gerjach: St. Sojecki i M. Mokwa;
- w Kartuzach w aptece Apt. D. Christ'a i „Dro-
gerji Pomorskiej“ T. Wieczorek.

Muchołapki „Aeroxon“

najlepszy gatunek. Dla odsprzedających
wysoki rabat.

Drogerja

Juljan Hubert

Tel. 219 Chojnice, Pomorze.

Najlepszy i najpożywniejszy napój
w dniach upalnych — jest

„Białka z sokiem“

Do nabycia w wszystkich restauracjach!
Żądajcie wszędzie oryginalnej BIAŁKI

Browaru A. Six'a Chojnice

Telefon 216

Telefon 216